

Tadeusz W. Dobrowolski, *Profesor Jurczyński*, W: *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej* 1973, t. 2, s. 323-324

Leon Edward Jurczyński

Leon Edward Jurczyński urodził się dnia 3 marca 1888 roku w Tarnopolu. Do gimnazjum uczęszczał początkowo w Tarnopolu, od klasy V w Brzeżanach i tu w roku 1907 uzyskał świadectwo dojrzałości. Wydział prawa ukończył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Muzycznie uzdolniony prowadzi w czasie studiów chór akademicki, z którym przez okres ferii letnich wyjeżdżał do miejscowości kuracyjnych dawnego zaboru austriackiego w celu popularyzowania polskiej muzyki narodowej.

Podczas pierwszej światowej wojny walczy w randze porucznika; po wyleczeniu się z ran, otrzymanych w armii generała Hallera, do której wstąpił na włoskim froncie.

Po powrocie do kraju, we Lwowie kończy drogi wydział filozofii, po czym obejmuje posadę nauczyciela gimnazjalnego w Dobromilu, gdzie uczy języka polskiego, łaciny i śpiewu. W tym czasie zaocznie studiuje również w lwowskim Konserwatorium, uzyskując dyplom nauczyciela w dziedzinie muzykologii. Od tej chwili poświęca się wyłącznie pracy na polu krzewienia kultury muzycznej.

Przeniósłszy się w roku 1926 do Przemyśla, do wybuchu drugiej wojny światowej uczy śpiewu w przemyskich szkołach średnich, szczególnie w II Gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego na Zasaniu.

Równoległe do tej pedagogicznej pracy oddaje się całym sercem i zaparciem działalności społecznej

na niwie wokalnno-muzycznej. Jest dyrygentem orkiestry Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu, przygotowuje i kieruje batutą na wielu publicznych koncertach, ocenianych przez przemyską wyrobioną publiczność bardzo wysoko. Pod jego to dyrygencką pałeczką pierwsze swe kroki na estradzie stawiała solistka poznańskiej i warszawskiej opery Barbara Kostrzewska i znany w Polsce i na świecie dyrygent Stanisław Wisłocki.

Prof. Jurczyński kształci w tym czasie zorganizowane w różnych zakładach pracy chóry: kolejowy, straży pożarnej, leśników. Współpracuje też z Towarzystwem Śpiewaczym „Echo”.

Podczas hitlerowskiej okupacji pracował w... rachubie Zarządu Oczyszczania Miasta. Do pracy pedagogicznej i dyrygenckiej wrócił natychmiast po zakończeniu działań wojennych. Jego zasługą jest reaktywowanie Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu i wykształcenie wielu śpiewaków i dyrygentów-amatorów. Zmarł po dłuższej chorobie w dniu 25 marca 1964 roku.

Charakterystyczna sylwetka profesora Jurczyńskiego była w Przemyślu bardzo popularna. O nieco pochylonej posturze, stale odgarniający z czoła niesforną, bujną, kruczoczną czuprynę, zawsze kłaniający się znajomym z szacunkiem – miał dla ludzi nieodmienne dobry uśmiech.

A oto, jak swojego nauczyciela wspomina jeden z najbardziej utalentowanych jego uczniów, o światowej sławie dyrygent i kompozytor Stanisław Wisłocki:

„Wszędzie starałem się być, gdzie tylko brzmiała muzyka, a więc na próbach licznych chórów prowadzonych niestrudzenie przez prof. Edwarda Jurczyńskiego-

go, na próbach Towarzystwa Muzycznego pod jego również kierownictwem, na wszelkiego rodzaju występach wielkich nieraz muzyków, którzy po drodze do Lwowa zatrzymywali się w Przemyślu, pociągani dużą kulturą tego miasta...

...Śpiewałem więc w chórze Towarzystwa i oczywiście w chórze mojego gimnazjum, prowadząc nieraz próby w zastępstwie profesora Jurczyńskiego...

...Największym zaszczytem, jakiego dostąpiłem w moim młodzieńczym wieku było powierzenie mi przez mojego profesora kierownictwa uczniowskiej orkiestry symfonicznej, jaka istniała w Gimnazjum im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, w moim gimnazjum. Niezwykła była atmosfera tego miasta, a ponieważ Przemyśl sływał z poczucia humoru, nic nam nie przeszkadzało, że w pewnym okresie w naszym gimnazjum prowadzenie zajęć wychowania fizycznego powierzono znakomitemu muzykowi prof. Jurczyńskiemu, a specjalście od wychowania fizycznego i wielce dla ruchu sportowego zasłużonemu prof. Ciężyńskiemu powierzono opiekę nad szkolną orkiestrą! Obaj zresztą wywiązali się ze swych obowiązków znakomicie.

Skończyła się wojna. Jednym z pierwszych transportów powróciłem do kraju. Przemyśl był biedny, zniszczony, zaniedbany, ale nie opuszczony. Odrodziło się „Fredreum” i Towarzystwo Muzyczne. Żył i nadal pracował z równym jak kiedyś zapalem mój pierwszy mistrz muzyki zespołowej profesor Edward Jurczyński. Rozmowom o muzyce nie było końca”.